

Jakub Olchowski

Ukraina na wojnie z korupcją

Jednym z kluczowych, wewnętrznych problemów Ukrainy pozostaje systemowa korupcja, głęboko zakorzeniona w mentalności i mechanizmach funkcjonowania społeczeństwa oraz elit. Wyeliminowanie lub ograniczenie zachowań korupcyjnych to dla Ukrainy kwestia „być albo nie być”, ponieważ państwo nie będzie w stanie skutecznie obronić się przed Rosją ani odbudować po wojnie bez wsparcia z zewnątrz. A wsparcie to nie będzie bezwarunkowe – Zachód nie będzie tolerował korupcji. Wydaje się, że władze Ukrainy są tego świadome i będą musiały podjąć walkę, która, jak dotąd, przynosiła na Ukrainie ograniczone rezultaty.

Ofensywa antykorupcyjna. Katalizatorem fali dymisji i zwolnień w szeregu instytucji publicznych Ukrainy stał się skandal, związany z malwersacjami wokół zakupów zaopatrzenia dla wojska. Doniesienia o kolejnych zarzutach pojawiały się już jesienią 2022 r. Dotyczyły one m.in. byłego dyrektora Ukrgazbanku – Kyryła Szewczenki, kierownictwa służby podatkowej obwodu lwowskiego czy zastępcy kierownika Departamentu Policji Migracyjnej, który był podejrzany o organizowanie i koordynację działań agencji towarzyskich w Kijowie.

Media informowały też o wystawnym trybie życia polityków i urzędników, np. Ołeksija Symonenki, zastępcy prokuratora generalnego, który sylwestra spędził w Hiszpanii, dokąd udał się samochodem zaprzyjaźnionego biznesmena. Opisywano kolejne drogie samochody Kyryła Tymoszenki, zastępcy kierownika Biura Prezydenta – przy czym jeden z samochodów przekazany został z USA w ramach pomocy humanitarnej, drugi de facto należał do wpływowego biznesmena. Tymoszenko wynajął też, po zaniżonej kilkukrotnie cenie, posiadłość od dewelopera startującego w publicznych przetargach.

Na przełomie stycznia i lutego 2023 r. doszło do sytuacji dotychczas bez precedensu: stanowiska straciło wielu polityków i urzędników, tak na szczeblu centralnym, jak i w regionach. Znaleźli się wśród nich nie tylko Symonenko i Tymoszenko, ale m.in.: Wasyl Łozyński, wiceminister rozwoju gmin, terytoriów i infrastruktury Ukrainy (400 tys. dolarów łapówki, kontrakt na generatory); Pawło Chalimon, zastępca parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu, szef struktur partii w obwodzie czernihowskim (latem 2022 r. nabył, za pięciokrotnie zaniżoną cenę, luksusową posiadłość w Kijowie – według dziennikarzy od wysoko postawionego duchownego Ukrainiejskiej Cerkwi Prawosławnej); Mykoła Tyszczenko, deputowany partii Sługa Narodu, pełniący także funkcję zastępcy przewodniczącego frakcji (wyjazdy zagraniczne, m.in. w 2022 r. przez miesiąc przebywał w Tajlandii). Odwołano pięciu przewodniczących obwodowych administracji wojskowych, zdymisjonowano szefów pięciu prokuratur obwodowych i kierownictwo Państwowej Służby Celnej. Organy antykorupcyjne stawiają zarzuty wiceministrom, ich doradcom, urzędnikom obwodowych administracji itp. – dotyczą one przekupstwa, malwersacji, przywłaszczenia i defraudacji majątku publicznego, fałszerstw. Deputowani i inni funkcjonariusze publiczni zwalniani są z zajmowanych stanowisk. Przeszukano rezydencje m.in. Arsena Awakowa, Ihora Kołomojskiego, Ihora Nasalyka (byłego ministra energetyki, oskarżanego o faworyzowanie interesów oligarchy Dmytro Firtasza), Wadyma Stolara (prorosyjskiego polityka ze zdelegalizowanej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie). Działania te mają być kontynuowane.

Największym echem odbił się jednak skandal wokół Ministerstwa Obrony, związany z zakupami żywności dla wojska po nawet trzykrotnie zawyżonych cenach. W efekcie zwolnieni zostali wiceminister Wiaczesław Szapowałow i dyrektor departamentu Bohdan Chmelnycyk. Minister Ołeksij Reznikow, początkowo odrzucający oskarżenia wobec swojego resortu, oddał się do dyspozycji prezydenta – jednak stanowiska nie stracił.

Business as usual? W początkowej fazie rosyjskiej inwazji poziom korupcji na Ukrainie zauważalnie się zmniejszył. Jednak już po kilku miesiącach zaczęły powracać dawne schematy korupcyjne – czego należało się

spodziewać, ponieważ kształtowany od dziesięcioleci system, zakorzeniony także w mentalności, nie może zostać rozmontowany w ciągu roku, bez względu na okoliczności. Dziennikarskie śledztwa ukazują to, co widziano już wcześniej: luksusowe posiadłości formalnie należące do osób trzecich, „użyczane” samochody (na całym obszarze byłego ZSRS cena i wielkość samochodu wciąż są jednym z kluczowych wyznaczników statusu społecznego), symbiozę polityki i biznesu.

Nie zmieniły się mechanizmy polityczne. Po zdelegalizowaniu prorosyjskiej Opozycyjnej Platformy (druga siła w parlamencie – 44 mandaty) jej deputowani zmienili nazwę frakcji na „Platforma za życie i pokój”. Partia rządząca nie przeszkadza im funkcjonować, jedynie kilku najbardziej prominentnych deputowanych, w tym Wiktor Medwedczuk, zostało pozbawionych mandatów (oraz obywatelstwa ukraińskiego). W zamian deputowani Platformy wspierają Sługę Narodu w kontrowersyjnych głosowaniach, np. 13 grudnia 2022 r. przyjęto, dzięki ich głosom, ustawę o budownictwie mieszkaniowym, przeciwko której protestowały inne partie, merowie wielu miast i znaczna część społeczeństwa (ustawę przyjęto głosami 228 deputowanych, przy wymaganych 226). Ukraińscy komentatorzy podnosili w tym kontekście, że przewodnicząca Sługi Narodu, Ołena Szulak, prowadzi interesy w branży nieruchomości, a Dawid Arachamia, szef partyjnej frakcji w parlamencie, widywany bywa z Suto Mamojanem, wpływowym deputowanym Platformy i jednocześnie kontrowersyjnym przedsiębiorcą.

Nie oznacza to jednak, że mechanizmy korupcyjne działają tak samo, jak dekadę czy dwie temu. Obecnie funkcjonują instytucje i organy państwa, dedykowane walce z korupcją, które są wspierane, i obserwowane jednocześnie, przez instytucje zachodnie. Demontowanie schematów i mechanizmów korupcji jest trudne, ale postępuje – tłumacząc ostatni skandal, Ministerstwo Obrony użyło m.in. argumentu, że jednak udało mu się zdemonopolizować dostawy dla wojska. W realiach ukraińskich w istocie wymagać to musiało dużej determinacji i odporności.

Wreszcie – głębokie zmiany, także w związku z wojną, zachodzą w ukraińskim społeczeństwie, które jest obecnie znacznie bardziej zmobilizowane, świadome i aktywne. Obserwuje uważnie władzę i elity polityczne, choć w warunkach stanu wojennego nastąpiło ograniczenie transparentności działań państwa.

Mimo że w czasie wojny naturalne jest pojawienie się tendencji do ograniczania wewnętrznych sporów i nadmiernego krytykowania władzy, nie wyklucza to jednak obserwowania rządzących i wywierania na nich nacisków. W przypadku Ukrainy są to coraz skuteczniejsze instrumenty. Dziennikarskie śledztwa, dotyczące np. luksusowego życia polityków w czasie wojny, prowadziły już do dymisji deputowanych, a reportaż, ironicznie zatytułowany „Batalion Dubaj”, może przyczynić się m.in. do końca kariery politycznej Julii Tymoszenko¹. Także szerokie zainteresowanie społeczne i nacisk wywierany na polityków mają potencjał ograniczania schematów korupcyjnych. Stan wojny sprzyja też jednak sięganiu po argument zdrady narodowej i używaniu go w walce politycznej. Tego rodzaju oskarżenia często się już pojawiają, zarówno uzasadnione, jak i bezpodstawne, co negatywnie wpływa na transparentność, podobnie jak i na poziom debaty politycznej.

Wnioski. Na Ukrainie funkcjonuje swoisty wojenny konsensus, eliminujący otwarte konflikty polityczne, co nie zmienia faktu, że rozgrywka polityczna, konfrontacja i współpraca toczą się nadal, jedynie z wymuszoną przez okoliczności zmniejszoną intensywnością. W przyszłości prawdopodobnie znaczenie będzie miał też wątek oskarżeń o zdradę, współpracę z Rosją i ogólnie prorosyjskość. Natomiast w kontekście korupcji i ostatnich skandali Ukraińcy mogą nabrać przekonania, że obecnie rządząca partia niewiele różni się pod tym względem od poprzedników.

Pozytywem jest proces krzepnięcia i wzmacniania się społeczeństwa obywatelskiego, z którym siły polityczne będą musiały się liczyć w większym stopniu niż dotychczas, a także rosnąca rola niezależnych mediów – to właśnie one nagłośniły większość afer korupcyjnych, zwracając na nie uwagę opinii publicznej. Wzrasta zatem poziom kontroli społecznej, co w kontekście walki z systemową korupcją ma istotne znaczenie. Warto tu zauważyć, że w Ministerstwie Obrony znaleźli się dwaj nowi wiceministrowie: Andrij Szewczenko, posiadający duże doświadczenie parlamentarne, dyplomatyczne i dziennikarskie, oraz Witalij Dejnega, działacz społeczny,

¹ Ukraińscy politycy, celebryci i biznesmeni są też bohaterami reportaży „Batalion Monako” i „Batalion Wiedeń”.

dziennikarz, założyciel i wieloletni szef jednej z najbardziej znanych i cieszących się zaufaniem społecznym organizacji – fundacji „Wróć żywy” (*Повернись живим*).

Inny jest już poziom oczekiwań społeczeństwa odnośnie do reakcji władz na korupcję – spodziewane są szybkie i zdecydowane działania, przede wszystkim od prezydenta. Wołodimir Zełenski świadom jest, że musi tym oczekiwaniom wyjść naprzeciw. Obecnie ma po temu istotne możliwości, ponieważ Biuro Prezydenta w praktyce jest kluczowym i najważniejszym ośrodkiem decyzyjnym państwa. Koresponduje to też z ambicjami prezydenta, który dąży do zbudowania silnego państwa.

W wymiarze zewnętrznym skuteczna walka z korupcją to jeden ze wskaźników wiarygodności Ukrainy. Od postępów w tej dziedzinie zależy poziom zewnętrznego wsparcia – pozbawiona go Ukraina nie tylko nie wygra wojny, ale nie będzie w stanie funkcjonować. Można przypuszczać, że nieprzypadkowo antykorupcyjnej ofensywie Zełenskigo towarzyszyło ożywienie dyplomatyczne na linii Ukraina-Zachód. Unia Europejska wnikliwie przygląda się kwestii ukraińskiego Sądu Konstytucyjnego, podobnie jak wszelkim sprawom związanym z praworządnością, oligarchami, mediami i mniejszościami. I choć nie zapowiada się, by proces akcesyjny Ukrainy miał przyspieszyć ([„Komentarze IEŚ”, nr 788](#)), problem korupcji może być w tym kontekście języczkiem u wagi. UE jasno i bezpośrednio wyartykułowała, że docenia i „z zadowoleniem” przyjmuje fakt, że Ukraina traktuje poważnie tę kwestię. Także Stany Zjednoczone obserwują wewnętrzną sytuację na Ukrainie, a znaczenie walki z korupcją podkreślili wprost ambasadorowie G7. Wypowiedzi te stanowią jasny sygnał, że warunkiem wsparcia Ukrainy w powojennej odbudowie będzie rozwiązanie problemu korupcji – Zachód nie pozwoli na defraudowanie swoich pieniędzy.